

Czytania: (Rdz 28,10-22a); (Ps 91,1-4.14-15); Aklamacja (2 Tm 1,10b); Ewangelia (Mt 9,18-26)

Dzisiejszy psalm wzywa nas do ufania Bogu w każdej sytuacji, do tego, aby ufać Mu „z całego serca” całkowicie, całym sobą, w sposób szczery i wytrwały. To właśnie znaczy zawierzyć Bożej opiece, a mieszkać w Jego cieniu, to być kimś, o kogo On się szczególnie troszczy, to żyć w Jego bliskości. Ktoś kto ufa Bogu, wie, że Pan jest miejscem ucieczki, bezpiecznym schronieniem, które ukrywa, zapewnia bezpieczną przestrzeń, i jest schronieniem, które broni przed atakami zła. Bóg wyzwala z sideł, z uwikłań, które nas ograniczają, odbierają wolność, od tych którzy może czyhają na nasze nieszczęście. Pan Bóg broni nas przed wszystkim co prowadziłoby do nieszczęścia. Pan Bóg jest jak orzeł, który troszczy się o swoje pisklęta, końcówkami skrzydeł przygarnia i trzyma wszystkie pod swoimi skrzydłami. Pan Bóg chroni nas tarcza, jak pancerz, dzień i noc on czuwa nad nami. Jest obroną w momentach grozy czy ciemności, zawsze nam towarzyszy. I my mamy trwać przy Bogu, zaprosić go do naszego życia jak do mieszkania. Wtedy będziemy wolni od niedoli, nagłego nieszczęścia. Bóg będzie nas strzegł przez swoich posłańców-aniołów, aby oni nas strzegli. Oni pomogą przejść przez każde niebezpieczeństwo bez żadnych ran. Pan Bóg wybawia tych, którzy mu ufają, którzy go kochają, którzy Go szukają, którzy Jemu z ufnością powierzają swoje życie. Dlatego mówi: Ja go wybawię, bo przylgnął do Mnie, osłonię go, będę go strzegł, wydobędę z każdego niebezpieczeństwa, bo poznał moje imię. Będzie Mnie wzywał, a Ja go wysłucham i będę z nim w utrapieniu, nie pozostawię go samego, ale wybawię go i przywrócę należną godność (por. Ps 91, 14-15).

Taką wiarę, takie zaufanie, takie rozumienie Pana Boga mieli bohaterowie dzisiejszej Ewangelii. Przełożony synagogi zapewne znał ten psalm i modlił się nim, dlatego miał wiarę i ufność, że w jego wielkim nieszczęściu, Pan Bóg przyjdzie mu z pomocą. Dlatego rozpoznał w Jezusie Mesjasza, Syna Bożego, dawcę życia, i prosił, aby Jezus przyszedł do jego domu i włóż rękę na jego córkę, która już nie żyła, on jednak ufał, że Jezus to zmieni i żyć będzie. Jezus karze usunąć żałobników i wszystkich lamentujących przekonanych o nieodwracalnym stanie jej śmierci, i mówi, że ona nie umarła tylko śpi. To co dla ludzi jest śmiercią, końcem, beznadzieją, dla Boga jest tylko stanem przejściowym jakby snem. Bóg, który jest Panem żywych i umarłych, patrzy na ludzkie życie zupełnie inaczej. W tradycji biblijnej śmierć jest czasem nazywana snem jako stan przejściowy tych, którzy oczekują zmartwychwstania. Jezus chwyta dziewczynkę za rękę i ona wstaje wraca do życia. Podobnie kobieta, która dotyka Jezusa jest przekonana, że to wystarczy, bo Jezus jest kimś szczególnym. Ona zbliża się do Niego z wiarą i ufnością, że dla Boga nie ma nic niemożliwego. Dlatego Jezus jej mówi: „Twoja wiara cię ocaliła”. Módlmy się także dla nas o taką ufność, abyśmy ufali Bogu całym sercem, całym sobą i byśmy byli wytrwali w wierze.